

DO

PANA KASZTELANA OLIZARA,

Dyrektora Fundatorów Dziennika Trzeci Maj.

Artykuł pod tytułem, Amnestya, umieszczony w dzienniku Trzeci Maj, z dnia 24 Sierpnia b. r. a który dopiero temu dni kilka przeczytałem, jest powodem zgłoszenia się mojego do Pana, jako do dyrektora tegoż pisma, i żądam od niego abyś tę odezwę moją, w temże umieścić polecił, zawiadamiając zarazem, iż takową do publicznej podam wiadomości.

Artykuł o którym mowa jest to niby list z Londynu bez podpisu, a wydawcą dziennika podpisuje się Pan Janusz Woronicz. Każdy prawy i rozsądny człowiek pojmie łatwo, że ani dochodzeniem bezimiennego Londyńskiego korespondenta, ani zaczepianiem o to zowiącego się redaktorem odpowiedzialnym (zwykle podstawionej osoby), trudnić się nie powinienem, gdyż tego przedmiotu Sądom przedstawiać nie myślę. *W celu objaśnienia opinii publicznej*, czynię stosowną reklamacyą do dziennika Trzeci Maj; ale Pana jako dyrektora fundatorów Trzeciego Maja, jedynie odpowiedzialnym uważam za wykroczenie dziennika pod jego dyrekcją pisanego (1).

Donosząc w twoim dzieniku, o amnestyi otrzymanej w Anglii przez kilkunastu Pola-

1) W Dzienniku Trzeci Maj z dnia 25go Maja, jest doniesienie iż odjeżdżającego Dyrektora fundatorów Kasztelana Olizara, zastępować będzie Jenerał Sierawski, a w numerze tegoż dziennika z dnia 24 Sierpnia, w którym jest artykuł o amnestyi, powrót P. Olizara jest doniesiony, opisem biesiady, w dniu 19tym tego miesiąca dla niego danej.



38074/2

ków, zbrodniami splamionych, ogłaszasz ich nazwiska z przymiotnikami wystawiającymi ich zbrodnie, i pośród nich mieścisz synowca mego Konstantego Ledóchowskiego, któremu za przymiotnik jakoby odpowiadający tym jakie towarzyszą innym amnestyonowanym, kładziesz, *Synowiec Posła Jędrzejowskiego*.

Panie Dyrektorze Trzeciego Maja, nikt pewno więc odemnie nie potępia amnestyi, i dla mego synowca nie byłem w tym, i nie jestem pobłażający; nie sądz więc Pan ażebym stawiał w obronie jego postępu, bez méj wiedzy i w brew mych uczuć dopełnionego; lecz w umieszczeniu go ze złą wiarą między amnestyonowanymi w Angli, widzę jedynie chęć obrażenia mnie, a położenie jego nazwiska w poczet ludzi zbrodniami napiętnowanych, uznaję być haniebnym podstępem; porównanie zaś tytułu Synowca Posła Jędrzejowskiego ze zbrodniami, jak kradzież, fałszerstwo i szpiegostwo, to Panie Dyrektorze fundatorów Trzeciego Maja, jest tak podle, tak nikczemnie ze strony twojej, iż na ocenienie tego wyrazów znaleźć nie zdołam (1).

Wielce się zastanawiałem nad tém co mogło powodować dyrektora Trzeciego Maja do dopuszczenia podobnej a niczém niewywołanej obelgi względem członka Sejmu, dobrego Polaka i uczciwego człowieka; i wyznać muszę, iż czyn ten, nie mogę, jak tylko przypisać bezwstydnemu służalstwu; oświadczając iż również obelga i jój twórca, tylko wzgardę we mnie wzbudzają.

JAN LEDOCHOWSKI.

Posel Jędrzejowski.

3go Października 1844, rue du Bouloy, N. 9, lub w Héricy
près Fontainebleau (Seine et Marne).

(1) Dla wiadomości tych co nie czytają Trzeciego Maja umieszcza się wyjątek artykułu, amnestya, z tegoż dziennika. — Wstęp zawiadamia iż kilkunastu polaków zbrodniami napiętnowanych otrzymało w Anglii amnestya od cara, i Konstantego Ledóchowskiego, synowca mego, mieszczą między takowymi; oto jest kilka tych nazwisk : « Golejewski Józef, za złą konduktę, pozbawiony żołdu w Anglii; — « Wolański Franciszek, sądzony we Francyi za kradzież; — Ledóchowski Konstanty, synowiec posła « Jędrzejowskiego; — Orłowski przekonany o fałszerstwo; — Piehaszewscy Teofil i Michał przekonani o szpiegostwo dla Rossyi, etc. etc. ». *W końcu przypisek.* Mamy jeszcze w ręku listę kilkanaście imion obejmującą, którą dlatego nie publikujemy iż potrzebuje większego sprawdzenia.



